Nr 297 (327) Łódź, środa 31 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Za trzema kordonami

Jeśli wczoraj pisaliśmy ogólnie o antypolskiej kampanii części prasy zachodnio - europejskiej i amerykańskiej, to dziś dla przykładu wypada nam zająć się jednym bardzo jaskrawym w tej kampanii przykładem. Pan Hill, korespondent „New York Times", zamieszcza w swym piśmie korespondencję z Warszawy. Stwierdza on, iż w Polsce nie ma demokracji.

„Ostatnio — pisze pan Hill — na zebraniu przemawiał premier Osóbka - Morawski, który wezwał członków zebrania do dyskusji. W wygłoszonym na tym zebraniu przemówieniu premier podjął się odpowiedzieć na każde zadane mu w sprawach publicznych pytanie i poruszył pewne delikatne materie. Ale trzy kordony uzbrojonej policji otaczało budynek, w którym przemawiał premier".

Na tym przykładzie łatwo zademonstrować, ile kłamstwa a ile prawdy mieści się w doniesieniach zagranicznych korespondentów. Zebranie, o którym mowa, odbyło się w Łodzi, przy ul. Narutowicza i to jest prawda. Natomiast owe trzy kordony policji — to już jest sprytny dodatek pana Hilla, spreparowany na użytek specjalny dla antypolskiej propagandy.

Pan Hill z kilku milicjantów, stojących przed gmachem, zrobił trzy kordony. Nie widział natomiast, jak premier po tym zebraniu przyjechał w towarzystwie kilku zaledwie osób do redakcji „Robotnika", skąd poszedł na ulicę Piotrkowską do hotelu, a towarzyszyło mu dwóch członków naszej redakcji uzbrojonych tylko w wieczne pióra. Pan Hill widział trzy nieistniejące kordony, a nie zauważył, iż hotelu, w którym zatrzymuje się premier i mieszka jak stu innych obywateli, nie otacza ani jeden kordon milicji.

A o tej ochronie dałoby się wiele powiedzieć, gdyż nie raz widzieliśmy na filmie, pod jaką eskortą przejeżdża po ulicach miasta swojego kraju prezydent USA. A widząc te ręczne karabiny maszynowe, policjantów na motocyklach i w autach pancernych, nie wyciągamy tak pohopnych wniosków jak pan Hill i nie stwierdzamy, że w Ameryce nie ma demokracji.

Dla pana Hilla demokracja polega na tym, iż Hearst rządzi prasą demokratyczną Ameryki, że o opinii tego kraju, o jego dziennikach i radio nawet decydują kartele, reprezentujące kilkuset kapitalistów.

Jeśli zaś w Polsce wpływ kapitału na prasę został zlikwidowany, jeśli dzienniki są wydawane albo przez partie polityczne, albo przez wielkie spółdzielnie, pozostające pod kontrolą społeczną, to to według pana Hilla demokracją nie jest. Uważa on poza tym, iż to, co jest demokratyczne w Stanach Zjednoczonych nie ma prawa istnienia w Polsce. Przedstawiciel laickiej Ameryki w swojej nieprawdopodobnej korespondencji atakuje nawet wprowadzenie w Polsce ślubów cywilnych. Demokrata pan Hill niechętnie zapatruje się także na to, iż prasa polska wypowiada swobodnie swoje opinie na temat tych czy innych posunięć politycznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Pragnąłby on, aby zabroniono nam zwalczać filoniemieckie nastawienie pewnych kół anglo - amerykańskich, abyśmy nie krytykowali zasadniczo nawet ustroju kapitalistycznego i nie pisali o strajkach robotniczych, których widownią jest Ameryka.

Trzy kordony, o których pisał pan Hill — to wymysł i fikcja. Pozostaje rzeczywistość, nasza ciężka. rzeczywistość odbudowującej się Polski, rzeczywistość olbrzymiego wysiłku kraju zniszczonego wojną — i rzeczywistość niesłychanych kłamstw, rozsiewanych po świecie przez pana Hilla i jego kolegów a skierowanych przeciwko narodowi, który poniósł tak olbrzymie straty w walce z faszyzmem.

W te trzy kordony nikt tutaj w Polsce nie uwierzy, wszyscy bowiem widzą, jak Rząd pracuje i działa. Jasne, że mają one służyć dla zohydzania demokracji polskiej na zachodzie, a także prawdopodobnie do posiania nowych ziarn nieufności między Sojusznikami, wzbudzenia sympatii dla pokonanych Niemców i jeszcze tu lub ówdzie tułających się niedobitków faszyzmu. Raz na zawsze bowiem stwierdzić trzeba, iż każdy kto atakuje demokrację, jest tego faszyzmu sojusznikiem.

ZBIGNIEW MITZNER.

Marsz. Tito odznaczony Krzyżem Grunwaldu

BELGRAD (PAP). W rezydencji marszałka Tito odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora Wonde Krzyża Grunwaldu 1-ej klasy marszałkowi Borz-Tito. W uroczystości brali udział pracownicy dyplomatyczni ambasady polskiej, prezydium tymczasowego parlamentu Jugosławii, rząd jugosłowiański in corpore z generalicją.

Min. Rzymowski wraca do kraju

NOWY JORK (PAP). Min. Spraw Zagranicznych Rzymowski opuścił Stany Zjednoczone, żegnany przez przedstawicieli ambasady polskiej.

— Generał Mac Arthur wydał rozkaz aresztowania generała Abe, twórcy i przywódcy gestapo japońskiego, zwanego Genki.

Przesilenie dyktatury brazylijskiej

Prezydent Vargas podał się do dymisji

Nowe wybory odbędą się 2-go grudnia r. b.

W Brazylii rozgrywają się od wczoraj doniosłe wydarzenia wewnętrzno-polityczne. Brak dokładnych źródłowych komentarzy nie pozwala na razie na bliższe zorientowanie się w sytuacji. Faktem jest, iż dotychczasowy prezydent państwa, Vargas, zwolennik metod dyktatorskich, złożył władzę; jakie były przyczyny tego, trudno na razie ustalić. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach sytuacja wyjaśni się o tyle, że można będzie prawdziwie odtworzyć genezę i przebieg ostatnich wypadków brazylijskich.

RIO DE JANEIRO (Reuter). Prezydent Vargas złożył swą władzę w ręce prezesa Najwyższego Sądu Federalnego, Jose Linharesa, który prawdopodobnie wyznaczy termin wyborów nowego prezydenta na dzień 2 grudnia.

ZAPOWIEDŹ POWROTU DEMOKRACJI

BUENOS AIRES (Reuter). Brazylijski minister wojny, genrał Monteiro odczytał dymisję zgłoszoną przez prezydenta Vargasa dygnitarzom wojskowym i cywilnym, zgromadzonym w hallu ministerstwa wojny. Następnie Monteiro powierzył władzę tymczasowego prezydenta doktorowi Linharesowi, przy czym wyraził nadzieję, że państwo wróci niebawem na normalne tory republiki konstytucyjnej.

Generał Monteiro wydał już poprzednie oświadczenie stwierdzające, że prezydent Vargas zrezygnował z dalszego piastowania urzędu prezydenta Brazylii i — ze względu na ostatnie wypadki oraz celem uniknięcia dalszych zamieszek — przekazuje swą dotychczasową władzę doktorowi Linharesowi, prezesowi Najwyższego Sądu Federalnego. Zgodnie z ostatnimi raportami, nadeszłymi z granicy brazylijsko-urugwajskiej, po ulicach Rio de Janeiro przedefilowało 200 czołgów, przy czym tłum wydawał okrzyki na cześć szefa lotnictwa i kandydata na prezydenta z ramienia opozycji, generała Gomeza.

Były brazylijski minister spraw zagranicznych Mangabeiro wygłosił przemówienie radiowe, w którym nawoływał ludność Brazylii do utrzymania porządku i przystąpienia do współpracy w wielkim zadaniu odbudowy kraju w duchu demokratycznym.

ARMIA PANUJE NAD SYTUACJĄ

RIO DE JANEIRO (AFP). Brazylijscy ministrowie: sprawiedliwości oraz lotnictwa zostali aresztowani. Dotychczas nie zaszły w Brazylii żadne szczególne incydenty; armia brazylijska panuje nad sytuacją.

WASZYNGTON (AFP). Rząd amerykański ze szczególnym zainteresowaniem śledzi kryzys brazylijski. Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych utrzymuje jak najściślejszy kontakt ze swym ambasadorem w Rio de Janeiro pragnąc mieć dokładne informacje o sytuacji, która na razie przedstawia się jeszcze dość niejasno. Na razie w Brazylii panuje spokój. Oficjalne koła amerykańskie wstrzymują się od wszelkich przewidywań na temat dalszego rozwoju wypadków.

KOMENTARZE WASZYNGTOŃSKIE

WASZYNGTON (AFP). Według raportów, otrzymanych w Waszyngtonie, w Rio de Janeiro wybuchło zaniepokojenie, gdy Vargas mianował swego młodszego brata szefem policji stolicy Brazylii. Na skutek tego faktu generał Monteiro, minister wojny, podał się do dymisji, podczas gdy kilku generałów zgromadziło się w Ministerstwie Wojny z kandydatami do wyborów prezydenta, które odbyć się miały w dniu 2 grudnia.

Seria przesileń brazylijskich rozpoczęła się w r. 1930, z chwilą, gdy Vargas został prezydentem i zaczął terroryzować kraj swymi dyktatorskimi rządami. Kryzys obecny może być spowodowany dwiema przyczynami: albo Vargas zamierzał zmienić prawo wyborcze, by móc ponownie kandydować na prezydenta Brazylii, albo też usiłował zręcznymi manewrami politycznymi zapewnić sobie taką władzę, że mógłby — przy poparciu armii oraz marynarki — mieć większy autorytet, niż przyszły prezydent państwa, który byłby poddany jego rozkazom.

Dobrze poinformowane koła skłaniają się raczej ku pierwszemu przypuszczeniu.

Przysięga młodzieży

LONDYN (PAP). Na otwarcie obrad Światowego Kongresu Młodzieży nadesłali depesze powitalne: król Jerzy VI, prezydent Stanów Zjednoczonych Truman, Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i minister spraw zagranicznych republiki chińskiej Wan-Szi-Tse.

Uczestnicy zjazdu złożyli następującą przysięgę: „Przyrzekamy stworzyć zjednoczenie młodzieży całego świata, wszystkich ras, wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, żeby wykorzenić wszelkie objawy faszyzmu na świecie i ugruntować głęboką i szczerą przyjaźń wszystkich narodów".

Pierwsze posiedzenie zostało zakończone odśpiewaniem Hymnu Związku Radzieckiego, Chin, Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Min. Rzymowski demaskuje Hilla

NOWY JORK (PAP). Na konferencji prasowej, która się odbyła w Nowym Jorku, minister Rzymowski zdemaskował oszczerstwa dziennikarza amerykańskiego Hilla, który po paru dniach pobytu w Polsce występuje jako „znawca" spraw polskich.

Nie licząc się z elementarnymi zasadami rzetelności dziennikarskiej i przyjaźni polsko-radzieckiej Hill podaje, że Związek Radziecki zniszczył gospodarstwo rolne w Polsce, podczas gdy w tym samym dniu wicepremier Mikołajczyk w Quebec oświadczył, że Armia Czerwona zwróciła Polsce 5 milionów akrów ziemi uprawnej.

W odpowiedzi na inne zarzuty Hilla minister Rzymowski stwierdza, że dzięki Armii Czerwonej Polska uzyskała tereny, które pozwolą jej podwoić produkcję przemysłową.

Venizelos tworzy rząd grecki

ATENY, (AFP). — Regent Damaskinos powierzył Venizelosowi misję utworzenia nowego rządu. Specjalny wysłannik agencji AFP dowiedział się, że generał Plasiras udzieli poparcia nowemu premierowi.

Pietro Nenni na Zjeździe Dąbrowszczaków

Na zjazd brygad międzynarodowych w Warszawie, który odbędzie się w pierwszych dniach listopada przybywa szereg delegacji zagranicznych m. in. delegacja francuska, belgijska i włoska.

Na czele delegacji włoskiej przybędzie Wicepremier i Minister dla spraw Konstytuanty tow. Pietro Nenni, sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, były członek egzekutywy drugiej międzynarodówki, który w Hiszpanii był komisarzem brygad międzynarodowych.

Wicepremierowi Włoch w podróży do Polski towarzyszyć będą Luigi Longo i Ranolfo Pacciardi. Luigi Longo jest członkiem komitetu wykonawczego Włoskiej Partii Komunistycznej. W Hiszpanii był promotorem brygad międzynarodowych. Ranolfo Pacciardi jest członkiem komitetu wykonawczego Partii Republikańskiej. W Hiszpanii był przez długi czas komendantem włoskiej brygady „Garibaldi".

Delegacja Argentyny wykluczona

PARYŻ (PAP). Komisja mandatowa konferencji Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła wniosek o wykluczeniu przedstawicieli Związków Zawodowych Argentyny z konferencji, pomimo sprzeciwu delegatów argentyńskich, twierdzących że reprezentują oni robotników Argentyny, a nie rząd.

Rząd realizuje postulaty świata pracy

Walka z łapownictwem i szabrem

Większość postulatów świata pracy, zawarta w uchwałach rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce z dn. 31.8. — 1.9. r.b. zostało już bądź zrealizowanych przez czynniki rządowe, bądź też znajduje się w opracowaniu.

Departament ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości powiadomił ostatnio K.C.Z.Z., że w sprawach reprywatyzacji poszczególnych obiektów majątkowych w ramach ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach porzuconych i opuszczonych wydany został okólnik Ministrów Sprawiedliwości, Aprowizacj i Handlu, Przemysłu i Skarbu z dn. 2.9., który zawiera szereg wskazań, jakimi winny się kierować tymczasowo sądy przy rozstrzyganiu spraw w przedmiocie reprywatyzacji majątków opuszczonych.

Poza tym pismo Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadamia, że w chwili obecnej ustalany jest przez Komisję Przemysłową, oraz Prawniczą Krajowej Rady Narodowej tekst nowego projektu o majątkach opuszczonych. W jednym z artykułów tego projektu został już zrealizowany dezyderat K.C.Z.Z. nie wydawania orzeczeń w sprawie o reprywatyzację bez uprzedniego zapoznania się z pisemną opinią Związku Zawodowego. O pierwszym terminie rozprawy sądowej ma być zawiadomiona obowiązkowo Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało już i przesłało na Radę Ministrów projekt dekretu o zwalczaniu przestępstw urzędniczych i niektórych przestępstw przeciw mieniu, jak np. szabrownictwo. Do rozpoznawania tych przestępstw przewidziane są Sądy Ludowe, orzekające na podstawie skróconego postępowania i uprawnione do wydawania wyroków nakładających wysokie kary pozbawienia wolności, a nawet kary śmierci.

Krajowa Rada Narodowa i Ministerstwo Sprawiedliwości opracowują również przepisy o powołaniu do życia specjalnej komisji o szerokim zakresie działania, między innymi do walki z korupcją, łapownictwem, spekulacją i szabrownictwem. W skład Komisji mają wejść przedstawiciele Związków Zawodowych. Komisja ta miałaby prawo kierowania szkodliwych jednostek do obozów pracy. Opracowany został już projekt dekretu o weryfikacji funkcjonariuszów państwowych samorządowych instytucyj społecznych. Weryfikacje będą przeprowadzać specjalne komisje stworzone przy szerokim udziale czynników społecznych. (PAP).

Wiceprezydent KRN Tow. St. Szwalbe

O wytycznych polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej

LUBLIN, (PAP). — Dnia 28 października r.b. odbyło się w Lublinie zebranie aktywistów PPR i PPS, na którym wiceprezydent KRN tow. Szwalbe wygłosił referat o wytycznych polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej Polski odrodzonej. Tow. Szwalbe uwydatnił ważność sojuszu Polski z ZSRR i wspólne interesy, jakie nas wiążą ze Związkiem Radzieckim. „Wyraźne i zdecydowane stanowisko — powiedział wiceprez. Szwalbe— jakie zajęli przedstawiciele Związku Radzieckiego wybitnie przyczyniło się do uzyskania przez nas granic nad Odrą i Nissą. Najważniejszą wspólną sprawą obu narodów jest zabezpieczenie granic od ewentualnej agresji niemieckiej, co stanowi gwarancję bezpieczeństwa i pokoju światowego. Pozatym celem naszym jest utrzymanie dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Szwecją, Czechosłowacją, Francją i wszystkimi innymi narodami, dążącymi do utrwalenia pokoju".

Omawiając politykę wewnętrzną, mówca podkreślił ważność współpracy między PPS i PPR jako najliczniejszymi partiami, na których opiera się Rząd. Obie partie powinny współpracować ze Stronnictwem Ludowym, Demokratycznym i Organizacjami Młodzieżowymi. Należy unikać tworzenia nowych partii, gdyż jest to szkodliwe i może prowadzić do rozłamów.

Polityka gospodarcza wiąże się ściśle z polityką zagraniczną i wewnętrzną. Kluczowym zagadnieniem polityki gospodarczej jest utrzymanie w ręku Państwa wielkiego przemysłu i [illegible], energetyki i komunikacji. Rząd ustosunkowuje się przychylnie do warstw chłopskich, pobierając na świadczenia rzeczowe tylko ok. 25 proc. płodów rolnych, resztą chłop może rozporządzać dowolnie. Sytuacja ludności miejskiej jest gorsza, gdyż nie ma ona możności nabywania wystarczającej ilości produktów po cenach sztywnych. Podwyżka płac nie rozwiązałaby tej sprawy a doprowadziłaby do inflacji.

Tow. Szwalbe kładzie duży nacisk na współpracę partyj politycznych z instytucjami społecznymi, kulturalnymi, radami załogowymi, Radami Narodowymi, które stanowią szczeble ustroju demokratycznego.

Bevin nie jedzie do Waszyngtonu

LONOYN (AFP). Minister Bevin nie będzie towarzyszył premierowi Attlee w jego podróży do Ameryki. Oficjalne koła londyńskie podkreślają, iż rozmowy w Waszyngtonie dotyczyć będą przede wszystkim sprawy bomby atomowej, kwestie zaś polityki międzynarodowej będą na drugim planie.

LONDYN (AFP). Premier Attlee zakomunikował Izbie Gmin, iż zaprosił Sir Johna Andersona, prezesa Komitetu Doradczego dla Spraw Energii Atomowej do towarzyszenia mu w podróży do Ameryki w charakterze doradcy podczas rozmów, które premier będzie prowadził na temat ostatnich odkryć w dziedzinie energii atomowej z prezydentem Trumanem oraz premierem kanadyjskim.

Przemawiając w imieniu opozycji, Churchill wyraził nadzieję, że rozmowy premiera brytyjskiego z prezydentem Trumanem nie ograniczą się tylko do zagadnień energii atomowej, ale poruszą wszelkie tematy, związane z polepszeniem stosunków anglo-amerykańskich.

WASZYNGTON (AFP). Premier kanadyjski, Mackenzie King weźmie udział w rozmowach prezydenta Trumana z premierem Attlee w sprawach energii atomowej.

Za miesiąc Zjazd P.P.R.

W końcu listopada r.b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Porządek dzienny zjazdu przewiduje sprawozdanie polityczne i organizacyjne Komitetu Centralnego. Zagadnienia gospodarcze kraju, młodzieży i wsi. Zjazd uchwali statut Partii. Wszystkie koła partyjne wybrały już swoich przedstawicieli na konferencje powiatowe i miejskie. Większość konferencji powiatowych już się odbyła. Na konferencjach tych omówiono zagadnienia polityczne i gospodarcze kraju, wysłuchano sprawozdań Komitetu z dotychczasowej pracy, oraz wybrano delegatów na Zjazd. (PAP).

Franco udaję „demokratę"

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że rząd generała Franco wydał szereg ustaw, gwarantujących wolność osobistą, amnestię, wolność zebrań i t. d. Równocześnie piszą dzienniki hiszpańskie o demokratyzacji życia politycznego w Hiszpanii. W rzeczywistości jednak nic się w Hiszpanii nie zmieniło. Władzę sprawuje nadal „Falanga". Więźniowie polityczni zapełniają nadal więzienia, a prokurator w procesie przeciwko 24 demokratom domaga się stanowczo kary śmierci.

Prasa paryska donosząc o sytuacji w Hiszpanii, domaga się interwencji rządu francuskiego w sprawie 24 demokratów, których sąd generała Franco zamierza skazać na karę śmierci.

Układ gospodarczy angielsko-amerykański

WASZYNGTON (AFP). Koła brytyjskie przewidują rychłe podpisanie układu, regulującego stosunki ekonomiczne pomiędzy Anglią a Ameryką. Układ taki miałby wielki wpływ nie tylko na pożyczkę w wysokości 4 miliardów dolarów, które Ameryka ma udzielić Wielkiej Brytanii, lecz i na handel zagraniczny obydwu państw, na sprawę ceł oraz na problem zlikwidowania ustawy pożyczkowo dzierżawnej.

W kilku wierszach

— Stany Zjednoczone uznały nowy rząd Venuzeli.

— Angielskie koła autoryzowane zaprzeczą ją pogłoskom o zmianie parytetu funta angielskiego.

— W Frankfurcie nad Menem i okolicznym miasteczku Oniken znaleziono około 750,000 żydowskich i hebrajskich książek, które zostały przez Niemców zrabowane z żydowskich bibliotek i archiwów w Wilnie, Paryżu, Amsterdamie i innych miastach wschodniej i zachodniej Europy.

— Piechota morska z francuskiego pancernika „Richelieu" zajęła Gocong w Kochinchinie (Indochiny).

— Władze amerykańskie odkryły w górzystej okolicy Nagano w Japonii, dobrze ukryte 4 tonny opium. Japończycy zamierzali przesłać większą ilość tego narkotyku do Chin.

— Adwokaci Lavala mają zamiar wszcząć proces rehabilitacyjny swojego b. klienta. Oprą oni swe wywody na notatkach b. premiera, który, siedząc w więzieniu, napisał swą obronę.

— Angielski minister wyżywienia, Ben Smth, zaprzeczył pogłoskom, o rzekomym wprowadzeniu systemu kartkowego na sprzedaż chleba i mąki w Anglii.

— Senator amerykański, Pepper, który odbył w poniedziałek dłuższą rozmowę z marszałkiem Tito, wyjechał z Belgradu, udając się przez Bukareszt i Sofię do Pragi i Norymbergi.

Stanowisko socjalistów francuskich

wobec sprawy tworzenie rządu

PARYŻ, (AFP). — Sprawa utworzenia przyszłego rządu i opracowania jego programu zaprząta nadal uwagę kół politycznych. Generalny sekretarz partii socjalistycznej, Daniel Mayer, pisze w „Populaire":

Zgadzamy się wszyscy co do tego, że ponad sprawę wyboru osób, należy postawić sprawę programu przyszłego rządu. Większość — niewątpliwie trójpartyjna — Zgromadzenia Konstytucyjnego powinna utworzyć się na podstawie programu Narodowej Rady Oporu, przewidującego m. in. świeckość państwa i szkoły w dziedzinie polityki wewnętrznej oraz powrót do zasady bezpieczeństwa zbiorowego w polityce międzynarodowej.

Większość ta, pisze „Populaire", utworzona w ten sposób, powoła na stanowisko szefa rządu człowicka, który zaakceptuje wytyczne tego programu i zobowiąże się wykonać go w tempie szybkim.

OSLO (PAP). W Oslo odbyło. się uroczyste otwarcie wystawy „Moskwa — serce ZSRR".

Milion ofiar nalotów w Niemczech

LONDYN (AFP). Agencja Reutera komunikuje ,że na skutek bombardowań sojuszniczych w Niemczech zostało zabitych i rannych 1.080.000 osób z pośród ludności cywilnej. 3.600.000 domów zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych. Podczas dokonywania nalotów zginęło 79.25 lotników amerykańskich i 79.280 angielskich.

Dziecko z sercem na zewnątrz klatki piersiowej

MONTREAL (AFP). W Montrealu (Kanada) przyszło na świat dziecko z sercem na zewnątrz klatki piersiowej. Niemowlę urodziło się w normalnym terminie i posiada normalną wagę. Serce dziecka znajdujące się całkowicie nazewnątrz klatki piersiowej, jest wielkości małego kurzego jajka i bije zupełnie regularnie.

Najpoważniejsi chirurdzy kanadyjscy zbadali ten niezwykły wypadek i studiują obecnie możliwości rozcięcia torsu niemowlęcia, celem umieszczenia serca we właściwym miejscu, ale szanse udania się takiej operacji są niemal żadne. Prawdopodobnie mała kaleka nie będzie długo żyć.

Głosy i odgłosy

CZY PERON ROZMAWIAŁ Z HITLEREM?

Dyktator Argentyny płk. Peron zniknął na kilka dni z Buenos - Aires. Prasa francuska przypuszcza, iż nie jest wykluczone, że Peron udał się wgłąb kraju celem odbycia rozmowy z ukrywającym się tam Hitlerem. Jest to nawiązanie do krążących swego czasu pogłosek o ucieczce Hitlera z Ewą Braun na pokładzie łodzi podwodnej, która przybić miała do brzegów Argentyny. W ten sposób Hitler ukryty za plecami Perona rządzić ma tym krajem.

Nie wiadomo, ile w tych pogłoskach jest prawdy. W każdym razie wskazują one raz jeszcze na konieczność likwidacji faszyzmu we wszystkich krajach.

ŚMIERĆ GROZI 10 MILIONOM JAPOŃCZYKÓW

Japoński minister finansów Keizo Szigu - Sawa oświadczył, iż w przeciągu najbliższych miesięcy conajmniej 10 milionom Japończyków grozi śmierć. Spowodowane to jest brakiem środków żywności, mieszkań, szpitali i całkowitą dezorganizacją życia, panującą w tym kraju. Japonia jest zupełnie wyniszczona wieloletnią wojną, a pozbawiona została na skutek klęski dowozu z podbitych krajów. Oświadczenie to rzuca charakterystyczne światło na powody kapitulacji Japonii. Okazuje się, iż już za nim bomba atomowa spadła na Naga-Szima, Japonia była już krajem całkowicie pokonanym gospodarczo.

RACHUNEK FRANCJI

W związku z wręczeniem aktu oskarżenia hitlerowskim przestępcom przed procesem w Norymberdze prasa francuska formułuje pretensje swojego kraju do przywódców narodowego „socjalizmu". Ten rachunek wygląda następująco: dwieście tysięcy uwięzionych i zabitych, dziesiątki tysięcy rozstrzelanych, 700 miliardów franków zrabowanych w towarach i 600 miliardów franków ściągniętych w formie kontrybucji. Francuzi obliczają, iż w okresie czteroletniej okupacji Niemcy zrabowali 63 miliony ton węgla, milion ton benzyny, 75 milionów ton żelaza, 6 milionów ton cementu, 3 miliony ton zboża, 2,5 miliona owsa, 77 milionów litrów mleka i 720 milionów litrów wina.

960 KM. NA GODZINĘ

W Anglii w ostatnich dniach padł nowy rekord szybkości samolotu. Lotnik brytyjski, lecąc na aparacie angielskiej produkcji, osiągnął szybkość 960 km. na godzinę. Ostatni oficjalny rekord przedwojenny należał do Niemiec, gdzie na aparacie Messerschmit 109 osiągnięto szybkość 770 km. na godzinę. Oficjalny rekord, który padł potem, należał do Stanów Zjednoczonych, których samolot osiągnął 900 km. na godzinę.

EMIL JANNINGS NA CZARNEJ LIŚCIE

W Wiesbadenie ogłoszono czarną listę, zawierającą 844 nazwiska dziennikarzy i artystów niemieckich, którym władze amerykańskie zabroniły wykonywania zawodu z powodu ich służby dla reżimu hitlerowskiego. Na liście tej figurują między innymi: Walter Gleseking — znany pianista, dyrygent Wilhelm Furtwaengler, znany aktor filmowy Emil Jannings i publicysta Friedrich Sieburg.

DIABEŁ DRUKARSKI

Już nie skromny chochlik, ale reakcyjny diabeł drukarski szaleje na łamach „Robotnika". On to widać spowodować musiał przy ogłoszeniu o zwołaniu Rady Naczelnej PPS przeoczenie wymienienia daty, którą jest dzień 4 listopada r.b. On też zapewne demokratyczną Szwecję umieścił we wczorajszvm artykule wstępnym na miejsce Grecji wśród krajów, w których panuje faszyzm.

SZKODA LAKU!

Do Redakcji napływa ostatnio szereg listów urzędowych, opatrzonych surowymi lakowymi pieczęciami. Pieczęcie lakowe stosuje się normalnie przy przesyłaniu ważnych i tajnych dokumentów.

Oto wczoraj redakcja „Pobudki" otwiera list zalakowany godłem państwowym od Centralnego Biura Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i w środku znajduje prośbę o przesłanie trzech egzemplarzy pisma. Należałoby przeprowadzić oszczędność w wysyłaniu korespondencji przez stosowanie pieczęci lakowych tylko w razie istotnej potrzeby.

18-go listopada wybory w Bułgarii

Sytuacja polityczna w przededniu głosowania

Jak wiadomo, sprawa podpisania traktatów pokojowych przez Sprzymierzonych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami doprowadziła do zerwania konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie na początku października r. b. Gdy Mołotow w imieniu rządu radzieckiego i z powołaniem się na uchwały poczdamskie domagał się, by te traktaty zostały przygotowane wyłącznie przez ZSRR, Anglię i USA, ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii stanęli na stanowisku, że także Francja i Chiny powinny być dopuszczone do udziału w tych pertraktacjach.

Chodziło oczywiście nie o samą procedurę i nie tylko o stronę formalną zagadnienia. Chodziło o to, że rząd radziecki uznał demokratyczne rządy państw bałkańskich i popiera wszelkie poczynania tych rządów, zmierzające do daleko idących reform społecznych w państwach bałkańskich. Natomiast rządy amerykański i angielski uważają, że sytuacja polityczna w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech jest sprzeczna z wymogami zachodnio-europejskiej demokracji.

ODROCZENIE WYBORÓW

Ta różnica zdań doprowadziła już przed dwoma miesiącami do odroczenia wyborów, wyznaczonych w Bułgarii na dzień 26 sierpnia r. b. Obecnie wybory mają się odbyć 17 listopada r .b. Przebieg i wyniki głosowania, które się odbędzie tego dnia w Bułgarii, będą niewątpliwie miały znaczenie nie tylko dla małej, bo liczącej zaledwie 6 milionów meszkańców Bułgarii, ale także dla całokształtu rozwoju stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza dla dalszej pokojowej współpracy Związku Radzieckiego z mocarstwami Zachodu.

PODCZAS WOJNY

Rządy reakcyjne przedwojennej Bułgarii doprowadziły do tego, że Bułgaria wzięła udział w wojnie po stronie Niemiec. Bułgarskie wojska okupacyjne zostały przez hitlerowców wykorzystane w Jugosławii i w Grecji dla tłumienia miejscowych ruchów oporu. Wielka była gospodarcza pomoc Bułgarii dla Niemiec. Prawie 90 proc. wywozu bułgarskiego podczas wojny kierowano do Niemiec, które zostały winne Bułgarii 45 miliardów lew (10-krotny budżet roczny Bułgarii).

Dopiero wyjście Czerwonej Armii na Dunaj i wystąpienie Rumunii przeciwko Niemcom skłoniło premiera bułgarskiego Bagrianowa (szóstego premiera podczas wojny) lo ogłoszenia dnia 17 sierpnia 1944 r. „pokojowej" polityki Bułgarii. Faktycznie jednak reakcyjne władze bułgarskie w dalszym ciągu dopomagały Niemcom i dnia 5 września 1944 r .rząd ZSRR stwierdził, że Związek Radziecki znajduje się w stanie wojny z Bułgarią (do tego czasu Bułgaria zachowała rzekomą „neutralność" wobec ZSRR).

FRONT NARODOWY

Wypadki potoczyły się szybko. Dnia 6 września wybuchł strajk górników, dnia 7 września — strajk powszechny, 8 września — zbrojne powstanie, dnia 9 września patriotyczna część armii przyłączyła się do powstańców, reakcyjny rząd musiał ustąpić i władzę objął po 20 latach rządów reakcji demokratyczny Front Narodowy, który wyłonił rząd koalicyjny Rimona Gieorgiewa.

W skład bułgarskiego Frontu Narodowego wchodzą Związek Chłopski, Partia Robotnicza (komuniści), stronnictwo postępowo-demokratyczne „Zveno" i socjal-demokraci. Ostatnio do Frontu Narodowego przystąpiła Partia Radykalna, której przewodniczący Kosturkow wszedł w skład rządu. Związki zawodowe Bułgarii, liczące 400.000 członków, popierają Front Narodowy.

O stosunku sił wewnątrz Frontu Narodowego świadczy podział mandatów na wspólnej liście wystawionej przez Front Narodowy przy nadchodzących wyborach: na 96 przedstawicieli Związku Chłopskiego przypada 96 kandydatów Partii Robotniczej, 47 ze stronnictwa „Zveno", 31 socjal-demokratów i 6 niezależnych.

OPOZYCJA

Prócz nielegalnej opozycji, skupiającej członków zbankrutowanych ugrupowań reakcyjnych, w Bułgarii staje do wyborów legalna opozycja, składająca się z grup, które wystąpiły ze Związku Chłopskiego i z partii socjal-demokratycznej. Z przywódców opozycji jest najbardziej znany Nikoła Pietkow, były minister, którego dymisja w sierpniu r. b. doprowadziła do odroczenia wyborów.

Opozycja ma w Bułgarii długoletnie tradycje — przed wojną w tym małym kraju były 32 stronnictwa. Obecnie przywódca opozycji Pietkow wykorzystuje powojenne trudności gospodarcze i usiłuje zastraszyć chłopów tym, że Front Narodowy dąży jakoby do kolektywizacji lub „sowietyzacji" gospodarstw rolnych, chociaż przywódcy Frontu wielokrotnie oświadczali, że nie mają takich zamiarów.

OPINIA ERENBURGA

Znany pisarz rosyjski, Ilia Erenburg, który bawił ostatnio dłuższy czas w Bułgarii zamieścił w „Izwiestiach" szereg korespondencyj z Sofii. W jednej z nich Erenburg w następujący sposób charakteryzuje opozycję bułgarską: „Gazety opozycyjne w pierwszych dniach czytali wszyscy: naturalna była chęć dowiedzenia się, co mają do powiedzenia ludzie, którzy skarżyli się wobec całego świata, że „nam nie dają mówić". Wielkie było rozczarowanie tych, którzy wydali kilkadziesiąt lew na kupno gazet opozycyjnych. Ludzie, którzy uzyskali prawo do przemawiania, nie mają nic do powiedzenia. Ich swoboda nie jest ograniczona — cenzury nie ma, ich ton jest bardzo ostry, szkalują oni rząd, nazywając przedstawicieli władzy „agentami", — a jednakże nie mają oni nic do powiedzenia — przecież nie mogą oni się przyznać do tego, że wszystkie ich rachuby opierają się na utracie niepodległości przez Bułgarię".

Erenburg, który w ostatnim zdaniu nawiązuje do projektów opozycji w sprawie kontroli międzynarodowej nad przebiegiem wyborów, lub nawet nad rządami Bułgarii, stwierdza w dalszym ciągu, że opozycja jeszcze nie jest zdecydowana, czy weźmie udział w wyborach, obawiając się z jednej strony klęski wyborczej, a nie mając z drugiej strony żadnego pretekstu dla wycofania się z wyborów.

KOMENTARZ ANGIELSKI

Opinia angielska w sprawie sytuacji w krajach bałkańskich nie jest jednolita. Obok oficjalnego stanowiska, domagającego się zaprowadzenia w tych krajach demokracji na wzór zachodni, słychać głosy, liczące się z rzeczywistym stanem rzeczy w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Znamienny był artykuł p. t. „Rzeczywistość bałkańska", ogłoszony w znanym tygodniku „The New Statesman and Nation" (Nr 760). Autor artykułu stwierdza, że „we wszystkich tych krajach porażka Niemiec spowodowała przewrót całego politycznego i socjalnego reżimu, który tam istniał od 1918 roku i który poparł Niemcy po 1940 roku. Nie tylko starzy polityczy zostali zdyskredytowani, lecz cały aparat państwowy, włączając policję, załamał się". I dalej: „We wszystkim tym stare partie chłopskie odegrały nieznaczną rolę, a ich przywódcy są obecnie przeważnie w opozycji. Podczas wojny pozostawili oni innym organizowanie rzeczywistego oporu".

Celem angielskiego autora jest rozproszenie wzajemnej nieufności między obecnymi rządami bałkańskimi a polityka-mi brytyjskimi. Autor uważa, że w Anglii brak przede wszystkim rzetelnej informacji o sytuacji w krajach bałkańskich. Po drugie, w Anglii nie docenia się dotychczasowych wielkich osiągnięć młodych rządów w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech, jak załatwienie wzajemnych zatargów narodowościowych lub reforma rolna itd.

Najciekawsza jest trzecia konkluzja „The New Statesman and Nation": autor nawołuje Anglików, by nie próbowali wykorzystywać słabych partii socjalistycznych i starych stronnictw chłopskich dla dokonywania rozłamów w szeregach lewicy na Bałkanach. „Brytyjska interwencja na ich korzyść prawie na pewno miałaby ten skutek, ze powtórzyłaby się obecna sytuacja grecka — podział kraju na dwa obozy, których nie można pogodzić".

GŁOS AMERYKI

Również w Stanach Zjednoczonych opinie w sprawie wyborów państwach bałkańskich są podzielone. Jako przykład trzeźwego i realnego rozumowania przytoczymy głos komentatora radiowego Walcha, który omawiając żądania czynników oficjalnych co do kontroli wyborów na Bałkanach, stwierdza, że „wybory demokratyczne nie oznaczają tolerowania niebezpiecznych, zbankrutowanych partii prohitlerowskich".

W dalszym ciągu Walch zapytuje, czy wybory demokratyczne są równoznaczne z nieograniczoną swobodą dla każdej grupy, włączając zamachowców faszystowskich i ich agentury, czy też interesy demokracji żądają zniszczenia grup politycznych, dążących do likwidacji wolności". Odpowiedź, zdaniem jego jest jedna: „Nie można dopuścić do tego, by zamachowcy faszystowscy mogli wykorzystywać porządek demokratyczny dla swoich czarnych celów — skompromitowania i obalenia demokracji".

×

Dnia 18 listopada ludność bułgarska, która szczyci się obecnie udziałem 30.000 partyzantów w walce z okupantem hitlerowskim, w wyborach do parlamentu zadecyduje, jaka ma być przyszłość Bułgarii, a pośrednio przyczyni się do ukształtowania stosunków międzynarodowych.

LUDWIK KORN

Polscy oskarżyciele w Norymberdze

Wiceminister Spraw Zagranicznych Modzelewski w obecności naczelnika wydziału zachodniego MSZ dr Chromeckiego przyjął delegację Ministerstwa Sprawiedliwości w osobach: prokuratora dr Sawickiego, naczelnika wydziału prawa międzynarodowego dr Piotrowskiego i prokuratora Sądu Najwyższeg, Kurowskiego, którzy złożyli szczegółowe sprawozdanie z prac delegacji w Anglii.

Minister Spraw Zagranicznych Minister Sprawiedliwości wyznaczył zespół oskarżający do Norymbergi, dokąd udają się prokurator Sawicki, Kurowski i dr S. Piotrowski oraz dr T. Cyprian i ob. Estreicher z Londynu.

Zespół został zaproszony przez głównego prokuratora amerykańskiego Jacksona w międzynarodowym trybunale wojennym do uczestniczenia w uzupełniającym śledztwie, które obecnie toczy się w Norymberdze.

Zespół oskarżający przywozi ze sobą materiały, opracowane w językach angielskim i rosyjskim na podstawie archiwum, dotyczące pogwałcenia prawa międzynarodowego przez Niemców w Polsce. (PAP).

Na marginesie

Wo bist du, mr. Windwood?

W pierwszej chwili, gdy ją ujrzałem zdawało mi się, że śnię. Ale, gdy przetarłam oczy i zjawa nie znikała, ale przeciwnie maszerowała z dumnie podniesioną głową w moją stronę — uwierzyłam, że to najprawdziwsza, niestety, rzeczywistość. Na przeciwko mnie, w modnym, francuskim berecie i popielicach szła Frau Ilse von Mültke, kierowniczka osławionego Arbeits amtu, dzięki której o mało nie przepłaciłam życiem swego wrodzonego wstrętu do pracy dla dobra i potęgi „Vaterlandu".

Przystanęłam w cieniu ogromnego rododendrona, namyślając się, czy złapać od razu znienawidzoną Niemkę za kołnierz i do komisariatu, czy też...

Frau Ilse tymczasem zbliżyła się do kasy i jakby nigdy nic poprosiła o bilet. Zdumiałam się: jakto, ona mówi po polsku? A przecież wtedy, uderzyła Marynę w twarz za to tylko, że ta nie umiała ani słowa po niemiecku; a kiedy to nie pomogło, zawołała tłumaczkę. A może to nie ona?

Ale nie — to samo zimne, bezmyślne spojrzenie, ta sama piegowata i pulchna twarz typowej Niemki. Podeszłam do niej szybko i zapytałam:

— Pani jest Niemką? — Czy nie wie pani, że Niemcom wstęp do teatru jest wzbroniony? — Spojrzała na mnie i... odwróciła się plecami.

Pani jest Niemką — Ilsą Mültke — tak?

— No to cóż z tego, jeśli nawet tak — wycedziła z ironią. Zresztą nie jestem obowiązana każdemu legitymować się, a tym bardziej pani — recydywistce, którą tylko koniec wojny ocalił od więzienia. Nawet Anglicy poznali się na was — Mr. Windwood ma zupełną rację...

Tego już było za wiele jak na moją cierpliwość, a że dostrzegłam akurat na sali służbowego milicjanta, sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

Frau von Mültke powędrowała do aresztu, skąd zostanie przetransportowana do specjalnie przygotowanych apartamentów „Nur für Deutsche" odseparowanych drutem kolczastym od „Untermenschów".

Gdy ją prowadzili, słyszałam, jak krzyczała oburzona i pełna pogardy dla naszego prostactwa, braku elementarnej sprawiedliwości i t. p. stawiając nam za wzór obrońcę pięknej Irmy.

— Mein Gott — zawodziła. — Wo bist du Mr Windwood, czy sądzisz, że tylko jeden Kramer i jedna schönste Irma są na świecie? Czemu nie ratujesz mnie biednej z rąk tych polnische Banditen?

Myślę, że wybiło Frau von Mültke z głowy i z..., osławionego obrońcę hitlerowskich zbrodniarzy, co do którego żałuję, że nie spotkał pięknej Irmy trochę wcześniej, wtedy, gdy w obozach hitlerowskich z pejczem w ręku lustrowała szeregi skatowanych, słaniających się z głodu i wyczerpania „podejrzanych elementów".

K. W.

„Noc w komisariacie Milicji"

Polska Kronika Filmowa rozszerzy niebawem zakres swych tematów przez wprowadzenie na ekran nowego ujęcia różnych wycinków z życia. Będzie to rodzaj felietonów filmoywch o zacięciu satyrycznym,, nakręcanych przez operatora wg. krótkiego scenariusza. O ile długość przeciętnego fragmentu kroniki waha się w granicach 25,50 m, to felieton filmowy bedzie dwukrotnie wiekszy, co pozwoli na szersze traktowanie poszczególnych tematów.

W opracowaniu znajdują się obecnie „Noc w komisariacie Milicji", wydarzenia z życia studentów i temat związany z łódzką rozgłośnią radiową.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA MIESIĘCZNIKA „SKRZYDLATA POLSKA"

została przeniesiona na stałe do Warszayw i znajduje się w Warszawie przy ul. Maratońskiej 4 (boczna ul. Rakowieckiej — Fort Mokotów).

Wszelką korespondencję do Redakcji prosimy kierować na wyżej wymieniony adres.

9

Światła na wybrzeżu

Dogasające pożary — zawalone gruzem ulice — puste domy z wywleczonymi na podwórka wnętrznościami, chrzęst szkła pod nogami — zamarłe porty — trupy końskie na ulicach — świeże ślady krwawych bojów, kolumny jeńców niemieckich i karawany uciekinierów ciągnące we wszystkich kierunkach — wciąż bliski jeszcze grzmot dział — takie było wybrzeże, gdy w kwietniu Prezydent Bierut i Premier tow. Osóbka-Morawski imieniem Państwa Polskiego objęli tu władzę.

Mimowoli nasuwały się te wspomnienia w chwili gdy znów ich gościły Gdańsk i Gdynia. Różnica? Tak. Wtedy to właściwie oni witali Wybrzeże — niemal że wyludnione po bitwie, teraz — wybrzeże witało gospodarzy — wrócili do swych domostw wysiedleni przez Niemców Polacy i nowi pionierzy znaleźli tu także swój dom. Więc — przede wszystkim to: Wybrzeże jest polskie nie tylko formalną przynależnością do Państwa Polskiego w liniach nakreślonych na mapie — jest polskie dynamiczną, żywotną siłą swych mieszkańców. Polski jest nie tylko dok i dźwig i statek — polskie są ręce, które uruchomiają dźwig i ładują towary na statek, polskie są serca, co kochają ten dźwig i ten statek, swoją pracę i morze, które szumi wokół mola.

I to jest treścią i istotą życia naszych portów — wola panowania nad nimi polskich ludzi. Właśnie to jest kapitałem, który nadaje coraz potężniejszy rozmach utajonej energii tkwiącej w martwych z pozoru urządzeniach portowych. I jeśli mamy urzeczywistnić kiedykolwiek w przyszłości wspaniałe plany, które prelegenci ufnie roztoczyli przed słuchaczami na posiedzeniu Komisji Morskiej KRN, to właśnie na tej bazie ludzkiej oprzemy naszą wielką mocną budowlę. Bo plany były oszałamiające: punkt węzłowy ruchu gospodarczego wschód - zachód i północ - południe: Bałtyk — Morze Czarne, szeroki oddech państwa morskiego, przeobrażenie psychiki narodu...

Tych ludzi, co tam już są i pracują, chyba nie potrzeba przeobrażać w ludzi morskich. Bo cóż ich trzyma przy kranach i dźwigach, przy statkach i składach? Wątpię, czy nadzieja zrobienia fortuny. Skarżyli się na warunki bytu i żale ich były słuszne. Bez mieszkań, a jeśli nawet — to bez szyb, bez opału, na głodowych przydziałach i przy głodowych pensjach. Ale żaden nie mówił: „rzucimy wszystko i pójdziemy stąd" — bo trzyma ich morze jak magnes. Każdy nowy basen doprowadzony do porządku, odremontowany statek wydobyty z dna, wykończony budynek magazynu, — jest świętem radości — ogólnej i osobistej każdego z nich. Prosili tylko bardzo Rząd o pomoc — pomoc ta została przyrzeczona.

Oczywiście nie idealizujemy: nie każdy dziś mieszkający na wybrzeżu jest entuzjastą, pionierem itd. Element ludnościowy nie jest jednolity psychicznie i stąd dysonanse. Nie mówię o Niemczach; należy się spodziewać, że wkrotce przestaną być problemem. Jest inna sprawa: ludzi łatwego zarobku. Wybrzeże jak i cała Polska jest w tej chwili krainą kontrastów: obok poświęcającego się robotnika, nauczyciela, urzędnika — spekulanci, łapownicy, szabrownicy, których poziom życia urąga wszelkim pojęciom o sprawiedliwości społecznej. Obszerne mieszkania, zawrotne rachunki w nazbyt licznych barach, wspaniałe stroje, próżniaczy tryb życia — ludzie bardziej obcy sprawie polskiej niż najbardziej obcy cudzoziemiec — bardziej szkodliwi niż najzaciętszy zewnętrzny wróg. Ich istnienie ma jedną jedyną zaletę: są wskaźnikiem rozwoju życia gospo darczego danego terenu — im potężniej narasta to życie, tym więcej ich się skupia wokół jego punktów centralnych. Lgną jak „muchy do miodu". Nie znajdziesz ich w pobliżu ziemianek kielecczyzny czy północnego Mazowsza! Ludność wybrzeża wypowiedziała im walkę — życzymy powodzenia!

Odradzające się życie będzie tylko sztucznym ożywieniem, jeśli nie jest wielostronne.

Różnokierunkowość rozwoju wybrzeża, kierunek nie tylko wszerz ale i w głąb świadczą, że wszystko jest w porządku. Organizm zdrowy. Nie tylko skrzypią dźwigi — krzewi się również życie naukowe i kulturalne. Koncerty dobrze zorganizowanej Filharmonii bałtyckiej cieszą się dużym powodzeniem — muzycy grają w małej nie wygodnej salce przy... świeczkach! W szkołach mimo zimna, braku pomieszczeń i podręczników kształcą się tysiące dzieci, wspaniale rozwijają się wyższe uczelnie: Politechnika, Akademia Medyczna, Szkoła Morska, Akademia Handlu Zamorskiego, gromadząc postępowy, chciwy wiedzy młody element.

Jeśli młodzież ta w przyszłości będzie umiała tak rozwiązywać problemy państwowe, jak obecnie zwalcza niezliczone trudności swego młodego pionierskiego bytu, możemy być o losy naszego morza spokojni.

Z ogromnym zapałem i sympatią młodzież studencka witała przedstawicieli Rządu. Nawiązano serdeczny, bezpośredni kontakt w czasie dyskusji, kiedy tow. Premier odpowiadał na — nieraz niedyskretne — choć istotne pytania. Na nic się zdały próby ze strony pewnych czynników, by „publiczność" zachowała należyty dystans w stosunku do reprezentantów Rządu... Ani publiczność nie dała się ku temu skłonić, ani zainteresowani przedstawiciele Rządu tego nie pragnęli. Godne polecenia byłoby może opracowanie dla niektórych władz na wybrzeżu małej broszurki: „Zbytek troskliwości a Demokracja"...

Uzupełnieniem radosnych dni wybrzeża stał się powrót „Daru Pomorza" i gdyńskich dzieci: „Żbika", „Rysia" i „Sępa". Po długich, złych latach znów wysmukłe, znane sylwetki na horyzoncie, uroczyste dźwięki hymnu, skrzyp desek, przyjaźnie ocierających się o znajomy pomost przystani, wielki płacz wzruszenia, gorące powitalne słowa, kwiaty pod nogami marynarzy — odnalezione drogie, bliskie serca.

A przecież na dnie ogromnej radości niestety ziarnko goryczy: są tacy, co chcieli odjąć to wielkie szczęście stęsknionym tułaczom po obcych morzach i nam, tak bardzo na nich czekającym. Ze wzburzeniem opowiadali o tym marynarze łodzi podwodnych. Jakich argumentów nie używano, by powstrzymać ich od powrotu do kraju! Były tam i białe niedźwiedzie i syberyjskie tajgi i masowe egzekucje.

A tu naprzekór wszystkim i wszystkiemu jest Polska — jest Gdynia — jest Gdańsk... Gdańsk, tonący w powodzi złotych liści Wielkiej Alei, wtulony w fantastycznie kolorowe, purpurowe jesienne wzgórza — Gdynia, rozbłyskująca wieczorem niezliczonymi już światłami — tak, jakgdyby iskry symbolicznego znicza zapalonego przez Prezydenta na Kamiennej Górze świetlistym deszczem rozsypały się wzdłuż zatoki. Płoną trzy znicze na znak, że żywioł ognia, który niedawno jeszcze siał tu zniszczenie dziś ujarzmiony służyć będzie życiu.

Światła Gdyni przesyłają pozdrowienie światłom na Helu — światłom na Oksywiu — miasto, stara wioska rybacka i bastion odrodzonej marynarki wojennej tętnią jednakowym rytmem radosnej, choć ciężkiej pracy.

L. Zajączkowska.

Przez trudy do gwiazd

Wystawa angielskiego lotnictwa w Warszawie

„Przez trudy — do gwiazd"! Jakżeż zrozumiałe, jak bliskie jest to hasło RAF-u, dzisiejszej, wpatrzonej w swą świetną przyszłość, odbudowującej się Warszawie. Jakiego trudu, jakiego wysiłku trzeba było na to, by z pustkowia, z księżycowego miasta ruin — miasta dwustu tysięcy grobów uczynić żywy organizm stolicy wielkiego państwa, teren życia czterystu tysięcy ludzi, ośrodek władz państwowych, życia politycznego, społecznego Polski, ba coraz intensywniej pracujące centrum naukowe i kulturalne.

Tam, gdzie jeszcze pół roku temu nie było ani jednej biblioteki naukowej, nie było żadnego muzeum, gdzie nie działała ani jedna instytucja poświęcona kulturze i sztuce, dziś pracują dziesiątki centralnych placówek kulturalno-naukowych, istnieje Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska, działają Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ekonomiczna Szkoły Głównej Handlowej, Biblioteka Uniwersytecka i Miejska Biblioteka Publiczna, — otwiera się w ciągu miesiąca cztery wystawy, z tych dwie wystawy zorganizowane przez zaprzyjaźnione z nami narody.

Obie one, od dwóch tygodni istniejąca wystawa „Moskwa — stolica ZSRR" i otwarta przedwczoraj „Wystawa Royal Air Force" wypełniają tłumnie mieszkańcy stolicy, z radością witający każdy nowy kontakt ze światem, każde potwierdzenie przyjacielskiej współpracy między narodami sprzymierzonych demokracji, braterskiej współpracy, której pierwszym wynikiem było zwycięstwo w wojnie, której następnym wynikiem musi być sprawiedliwy wieczysty pokój a w jego konsekwencji lepszy, szczęśliwszy świat.

Był taki okres w czasie minionej wojny, kiedy Hitler poprzez niemal wszystkie anteny europejskiego kontynentu głosił: „Wojna jest już wygrana. Niedługo już podyktujemy Anglii warunki pokoju", Goebbels szantażował świat losem Warszawy roku 1939, Goering rzucił pierwsze eskadry „Luftwaffe" nad Londyn, obrzucając go pierwszymi bombami, a Hess podejmował swą misję — przekonania Anglików, że jedyną drogą ratunku dla Imperium jest zdrada sprzymierzeńców i podporządkowanie się Wielkiej Brytanii polityce hitlerowskich Niemiec, uderzenie pod ich przewodem na Związek Radziecki.

Wtedy to Winston Churchill spełniając wolę narodu angielskiego, oznajmił światu: „Pozostaniemy wierni naszym sprzymierzeńcom. Anglia przeżyje teraz ciężkie czasy. Będziemy walczyć aż do ostatecznego, zupełnego zwycięstwa". Jednocześnie sztab obrony wyspy powierzył szczupłym siłom RAF-u obronę macierzystej wyspy i stolicy Imperium.

U boku lotników brytyjskich wystąpili lotnicy polscy. Wkrótce dywizjony polskie 302 i 303, wyposażone w angielskie myśliwce, odnosić poczęły swe wspaniałe sukcesy. Znamy dalsze dzieje „bitwy o Wielką Brytanię". Produkcja doskonałego sprzętu angielskiego, pomoc Ameryki, przede wszystkim jednak bohaterska, ponad siły praca lotników ustrzegły wyspę od zniszczenia i oddania na łup Hitlerowi.

W rok po pierwszym nalocie na Londyn wyruszyły eskadry brytyjskich bombowców nad Kolonię, zrzucając 1.000 ton bomb. „Ponieśli i wilka" — oświadczył premier Churchill.

Przystąpienie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki do wojny odwróciło ostatecznie groźbę inwazji od Anglii. Rozpoczęło się systematyczne niszczenie potencjału wojennego Niemiec, w którym lotnictwo angielskie, wespół z amerykańskim odegrało wspaniałą rolę.

O tej roli angielskiego lotnictwa mówią nam skutki nalotów bombowych na ośrodki przemysłowe i centra machiny wojennej Niemiec, od nalotu na Kolonię począwszy, poprzez bombardowania zakładów Kruppa, rozsadzanie tam wodnych w zagłębiu Ruhry, zniszczenie Hamburga, do wspaniałych lotów tysiąca załóg bombowców nad dzielnice przemysłowe Berlina.

Inne zdjęcia pokazują nam walkę dywizjonów marynarki z łodziami podwodnymi, ochranianie konwojów, osłonę wojsk lądujących w Afryce, wreszcie udział lotnictwa i wojsk spadochronowych w inwazji na Normandię. Specjalny komplet zdjęć pokazuje nam loty nocne poprzez tereny Niemiec pośród roju rozrywających się w powietrzu pocisków niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Grupa fotografii stereo obrazuje nam nową próbę Hitlera — sterroryzowania Anglii, ataki bomb latających na Londyn i udział RAF-u w obronie wyspy przed „V-1".

Materiał fotograficzny uzupełniają eksponaty, przedstawiające wyposażenie RAF-u, jak stroje lotników, m. in. skafander lotniczy do lotów na wielkich wysokościach, zaopatrzony w system elektrycznego ogrzewania, wyposażenie spadochroniarza z wmontowanym w ubiór aparatem radiowym nadawczo-odbiorczym, przyrząd celowniczy do rzucania bomb, szereg lotniczych aparatów fotograficznych i kinematograficznych (rejestrujących losy nieprzyjacielskiej maszyny w czasie walki), wreszcie wspaniale wyposażone łodzie gumowe — wieloosobowe dla załóg bombowców i jednoosobowe dla myśliwców) pozwalające na ratunek załogom w czasie katastrofy nad morzem. Specjalne zainteresowanie budzi gigantyczna bomba ważąca 12.000 funtów angielskich.

Dwa filmy, pierwszy ilustrujący „Bitwę o W. Brytanię" i drugi — „Ataki „V-1" na Londyn" i walkę z nową bronią Hitlera znakomicie dopełniają eksponaty, dając pełny obraz wkładu Lotnictwa Królewskiego w wojnę.

Na wystawie nie brak eksponatów mówiących o wdzięczności dowództwa RAF dla lotników polskich, walczących u boku brytyjskich kolegów. Widzimy więc dystynkcje polskich lotników i służb pomocniczych w Anglii, widzimy szereg zdjęć z walk polskich dywizjonów. Symbolem tego braterstwa broni, pomiędzy żołnierzem polskim i brytyjskim, podkreślonego w przemówiniu marszałka sir Douglasa inaugurującym wystawę, jest fakt, iż „Spritfire" — znakomity samolot myśliwski ,ustawiony przed wejściem do Muzeum Narodowego — obok znaków angielskich na skrzydłach nosi u dziobu biało-amarantową szachownicę polskich lotników.

„Wystawa RAF, zasługuje w pełni na określenie jej, — powtarzamy słowa premiera Osóbki-Morawskiego, — jako jeszcze jeden dowód rozwijającej się współpracy między narodami Wielkiej Brytanii i Polski".

W. WAR.

Nowe wydawnictwa

Ustawodawstwo o zbrodniach hitlerowskich

Dr Jerzy Sawicki i dr Bolesław Walawski, Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu, z komentarzem. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", 1945 r. 64 str.

Wydawnictwa prawnicze mają w Spółdzielni „Czytelnik" większe szczęście, niż inne książki. Po Kodeksie Postepowania Karnego i Ustawie o prawie autorskim ukazało się t. zw. Ustawodawstwo Specjalne i w ten sposób trzy książki prawnicze stanowią poważny odsetek na skromnej dotychczas liście wydawnictw „Czytelnika".

W odróżnieniu od pierwszych dwóch tomików „Biblioteczki Ustaw" przepisy specjalne wydane zostały z obszernym komentarzem wymienionych w tytule autorów. Jest to o tyle słuszne, że ustawodawstwo o zbrodniarzach hitlerowskich i zdrajcach narodu jest, z natury rzeczy, zupełną nowością w naszej literaturze prawniczej i przepisy odnośnych ustaw rzeczywiście wymagają naukowych komentarzy.

Autorzy komentarza zgromadzili w swym wydawnictwie 10 aktów prawnych, a mianowicie trzy Dekrety P. K. W. N. (o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu i o specjalnych sądach karnych), ustawę o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (t. zw. ustawę o rehabilitacji „volksdeutschów") oraz wszystkie dotyczące tych zagadnień rozporządzenia.

W ten sposób zebrane zostały w jednym wydawnictwie wszystkie przepisy prawa materialnego, procesowego i administracyjnego o zbrodniarzach hitlerowskich i zdrajcach narodu. Przeglądając zestawienie tych wszystkich aktów prawnych, stwierdzić należy, że polski ustawodawca poszczycić się może wielkim dorobkiem w dziedzinie walki z pozostałościami hitlerowskiej okupacji.

Praktyka sądów specjalnych i sądów grodzkich, działających w charakterze sądów rehabilitacyjnych, jest rozwinięciem i uzupełnieniem tego dorobku ustawodawczego. Udział ławników w obu wymienionych rodzajach sądów przypomina o konieczności wprowadzenia w życie instytucji sądów przysięgłych.

Komentarz dra Sawickiego i dra Walawskiego jest jasny, zwięzły i — co najważniejsze — pożyteczny dla tych wszystkich, którzy się stykają w praktyce z ustawami specjalnymi. Autorzy wyjaśniają szereg spraw niejasnych lub wątpliwych wobec braku tradycji, wykładni naukowej i ustalonego orzecznictwa w tej nowej dziedzinie prawa.

Raz jeden tylko autorzy wykraczają poza ramy komentarza i w uwagach do art. 9 Dekretu z dn. 31.VIII 1944 przechodzą w dziedzinę publicystyki, uzasadniając — w interesujący zresztą sposób — dlaczego ustawodawca zerwał w tym przypadku z zasadą, że prawo nie działa wstecz. Autorzy słusznie piszą:

„Demokracja może być odbudowana po tej wojnie i utrwalona tylko przez bezwzględną restytucję dwóch zasad: przywrócenie godności ludzkiej każdemu człowiekowi, bez względu na kolor jego skóry, kształt czaszki i język, którym przemawia, oraz przywrócenie godności pracy ludzkiej bez względu na to, jakiego typu ona jest. Jedno i drugie przekreślił faszyzm przez prawo, dyskryminujące człowieka i pracę w obozach koncentracyjnych, które uczynił częścią składową swej planowej gospodarki. Zbrodnie, które były pogwałceniem tych zasad, musiały być napiętnowane, gdyż zagrażają samej konstytucji demokracji jak najszerzej pojętej".

Takie były niewątpliwie pobudki polskiego ustawodawcy, gdy tworzył „przepisy specjalne".

G. J.

Inowrocław gości dzieci warszawskie

(Korespondencja własna)

Wszystkim jest wiadome, że akcja pomocy przy odbudowie naszej rozbitej stolicy objęła całą Polskę! Że wszędzie powstały lokalne „Komitety Odbudowy Warszawy", lecz zapewne nie wszystkim wiadomo, że Kujawy obrały sobie nieco odmienną drogę wyrażenia tej pomocy. Mianowicie, szereg rodzin zamieszkujących stolicę Kujaw, zadeklarowało gotowość przyjęcia i goszczenia dzieci warszawskich w ciągu kilku tygodni, a zebrane przez miejscowy „Komitet Odbudowy Warszawy" pieniądze, przeznaczono na wyekwipowanie tych dzieci przed ich powrotem do rodzinnego miasta.

W swoim czasie, to jest przed 6 tygodniami współpracowniczki z kujawskiego PCK, przywiozły autami 35 dzieci, wybranych przez warszawski PCK spośród najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących poratowania zdrowia.

Dzieci w wieku od lat 7 do 17-tu, troskliwie zbadane, zważone i zmierzone, przez lekarzy, po przepisaniu im odpowiedniej kuracji rozmieszczono po rodzinach opiekuńczych, gdzie w dobrych warunkach mieszkaniowych, przy posilnym odżywianiu w ciepłej serdecznej atmosferze rodzinnej, w ciągu 6-ciu tygodni znacznie się poprawiły i nabrały sił.

Na świecie wszystko mija i wszystko się kończy, tak minął sześciotygodniowy pobyt dzieci warszawskich na wywczasach. Buzie im się zaokrągliły i zarumieniły i wraz z nowym porządnym ubraniem przybyło dużo radości życia i pewności siebie.

Aby pobyt na Kujawach utrwalić w pamięci dzieci Warszawy, w przeddzień ich wyjazdu zorganizowały dla nich Zakłady „Solvay" wycieczkę do Mątew połączoną ze zwiedzaniem fabryki, podwieczorkiem i szeregiem niespodzianek.

Już sama jazda gromadnie, tramwajem i koleją pod opieką komitetowych pań do których się dzieci przywiązały, w wyjątkowo ciepłe i słoneczne popołudnie, przedstawiała niemałą atrakcję. A cóż dopiero mówić o radości, gdy ujrzały na stacji w Mątwach wyczekującą na nich delegację, składającą się z paru zakładowych urzędników, mątewskich dzieci i zakładowej orkiestry. Z chwilą uszykowania się dzieci w pary, orkiestra zagrała powitalnego marsza i stanąwszy na czele pochodu przy dźwiękach muzyki powiodła dzieci ulicami osiedla z dworca ku zabudowaniom fabrycznym.

Na podwórzu fabrycznym powitał swych młodocianych gości, naczelny dyrektor z rodziną, oraz inżynierowie i urzędnicy biorący udział w przyjęciu. Dzieci z właściwą ich wiekowi szybkością zawarły znajomość z rówieśnikami z Mątew. W kasynie urzędniczym, czekały na dzieci stoły zastawione obficie smacznym ciastem i kawą.

Dzieci warszawskie i dzieci z Mątew na prędce zawierały przyjaźń. Wiele padło słów, że wizyta w Mątwach pozostawi niezatarte wspomnienie.

Do Warszawy nie wszystkie dzieci powróciły. Siedmioro warszawskich dzieci które wyjątkowo zżyły się ze swymi opiekunami, pozostały w Inowrocławiu, by tu w dogodniejszych warunkach mieszkać i uczęszczać do szkoły.

ZK.

Narada spółdzielczości pracy

W dniach 29 i 30 października odbywała się w Łodzi ogólno-krajowa narada kierowników działów spółdzielni pracy i spółdzielni różnych przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. Pod nazwą „Spółdzielni różnych" rozumie się spółdzielnie pracy wytwórczej, usługowej i t. p., np. spółdzielnie zdrowia, spółdzielnie mieszkaniowe, budowlane, transportowe.

W obradach konferencji uczestniczył dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu ob. Ehrenberg, który wygłosił odczyt p. t. „Zasady współczesnego prawa przemysłowego".

Spółdzielczość pracy łączy się z dwoma zagadnieniami: zagadnieniem pracy jako źródła wartości gospodarczych — wyrugowaniem pracy najemnej i spowodowaniem sprawiedliwego podziału dochodu społecznego oraz z zagadnieniem rozwoju rodzimego przemysłu.

W ostatnich czasach zaznacza się bardzo szybki rozwój spółdzielni pracy i różnych, szczególnie na terenie Łodzi, Warszawy i woj. krakowskiego. W chwili obecnej spółdzielni tych w całym państwie jest ponad 800. Objaw ten — choć zrozumiały na tle obecnych warunków gospodarczych naszego kraju — nasuwa jednak wiele obaw w związu z możliwością wypaczenia zasad i form pracy spółdzielczej.

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. czuwa nad tym, aby powstające spółdzielnie pracy były istotnie spółdzielniami, aby pod ich szyldem nie kryły się spekulacyjne przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Z inicjatywy Związku Rewizyjnego organizowane są kursy szkoleniowe, które mają dostarczyć uświadomionych społecznie kadr pracowniczych dla tych wszystkich spółdzielni.

W drugiej połowie października odbył się w Kolumnie pod Łodzią kurs dla rewidentów spółdzielni pracy, który ukończyło 60 osób. Czynnikiem inicjującym powstawanie spółdzielni pracy i różnych jest nie tylko Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., ale i instytucje państwowe. W ramach ogólnych planów gospodarczych naszego państwa spółdzielczość pracy ma być tym czynnikiem, który zorganizuje drobny i średni przemysł.

Spółdzielcy angielscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przyjechała do Łodzi delegacja spółdzielców brytyjskich, która bawi od kilku dni w Polsce. W ciągu dnia goście zapoznali się z instytucjami spółdzielczymi Łodzi, zaś wieczorem byli podejmowani przez Związek Gospodarczy Spółdzelni „Społem" w lokalu Banku „Społem".

Podczas przyjęcia wygłosili przemówienia prezes Związku „Społem" tow. Żerkowski, przewodniczący delegacji brytyjskiej, znany działacz spółdzielczy lord Palmer (jeden z ostatnio mianowanych lordów z Labour Party), dyrektor Banku „Społem" ob. Pawłowski, serketarz ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Hollyday, wiceprezydent miasta Łodzi tow. Duniak i inni.

Tow. prezes Żerkowski podkreślił w swym przemówieniu, że ośrodki przemysłu włóikenniczego, zarówno w Polsce, jak i w Anglii mają szczególnie wielkie zasługi dla rozwoju ruchu spółdzielczego. Dyr. Pawłowski zaznaczył, że podejmuje gości w lokalu, w którym przed wojną mieszkał niemiecki bank spółdzielczy — a jak się później okazało, centrala finansowa „piątej kolumny" hitlerowskiej w Polsce.

Goście angielscy w swych przemówieniach oświadczyli, że potężny brytyjski ruch spółdzielczy przyjdzie z pomocą polskim spółdzielcom przy odbudowie gospodarczej kraju.

WIEŚCI Z KRAJU

POGRZEB 20 OFIAR BESTIALSTWA NIEMIECKIEGO W SIERADZU.

W Sieradzu odbył się manifestacyjny pogrzeb 20 Polaków — obywateli m. Sieradza, którzy w listopadzie 1939 r. zostali przez hitlerowskich bandytów rozstrzelani i pochowani we wspólnym grobie na Cmentarzu Żydowskim w Sieradzu. Obecnie zwłoki dało się zindyfikować. Wśród ofiar było 18 Polaków m. inn. były burmistrz Sieradza i 2 Żydów.

Liczny udział w pogrzebie wzięli przedtsawiciele partii politycznych, instytucyj sołecznych i samorządowych oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców powiatu sieradzkiego.

100 TYS. KG. DROŻDŻY.

Produkcja Lubońskiej Fabryki Drożdży wzrosła od kwietnia do października r.b. pięciokrotnie, osiągając produkcję przedwojenną w wysokości 100,000 kg.

ZAKŁAD PSYCHIATRYCZNY W OBRZYCACH.

Obok zakładów psychiatrycznych w Kościnie i Dziekance Poznańskiej, woj. zw. samorządowy uruchomił na terenach Ziemi Lubelskiej zakład w Obrzycach, pow. Międzyrzec. Zakład ten służy przede wzsystkim do leczenia pacjentów psychicznie i nerwowo chorych z powiatów nowo-przyłączonych do woj. poznańskiego.

53 MILICJANTÓW UKOŃCZYŁO KURS Z WYNIKIEM B. DOBRYM.

Zorganizowany przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej drugi z kolei 2-miesięczny kurs przeszkoleniowy dla milicjantów, został zakończony. Na ogólną liczbę 71 milicjantów — 53 ukończyło z wynikiem b. dobrym, 18 zaś z dostatecznym.

KONFIDENT GESTAPO SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Sąd Specjalny w Radomiu rozpatrywał sprawę Bronisława Salamona, który był burmistrzem m. Kozienic w czasie okupacji. Z zeznań świadków wynika, że okres urzędowania Salamona — to okres największych prześladowań ludności polskiej.

Na rozprawie stwierdzono, że Salamon był konfidentem gestapo i ma na sumieniu szereg osób wydanych w ręce niemieckie.

Sąd Specjalny w Radomiu skazał Bronisława Salamona na karę śmierci.

WYSTAWA DROBIU W POZNANIU.

Tow. Ornitologiczne „Świt" urządza w dniach od 7 do 9 grudnia r.b. pierwszą ogólnopolską wystawę drobiu i zwierząt futerkowych w Poznaniu.

WYSTAWA PLASTYKI PODZIEMNEJ Z LAT 1939 — 1944.

Z okazji mającego się odbyć w przyszłym miesiącu Ogólnokrajowego Kongresu Związków Zawodowych, który zgromadzi także liczne delegacje zagraniczne, otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wystawa palstyki podziemnej z lat 1939 — 1944.

WOJSKO OBSIEWA ZIEMIE POMORSKIE.

Mimo znacznych trudności, jakie napotykają rolnicy zachodnio - pomorscy rzy pracach siewnych, wobec braku sprzężaju oraz ograniczonej ilości traktorów i paliwa, zdołano przy pomocy jednostek wojskowych obsiać na Pomorzu Zachodnim ok. 40 proc. obszaru siewnego. Najlepsze wyniki akcji siewnej osiagnęły powiaty Szczecinek, Wałcz i Białogard.

ZIEMNIAKI DLA WARSZAWY.

W związku z zaopatrzeniem Warszawy w dostateczną ilość ziemniaków na zimę został zniesiony zakaz wolnego handlu ziemniakami w promieniu 50 klm. od miasta.

TOWARY UNRRA JADĄ WISŁA.

200 ton olejów rybnych i przeszło 200 ton śledzi przybyło do Warszawy Wisłą. Zostały one wyładowane w porcie na Pradze.

Przemysł szklany

przekracza wyznaczone normy

Południowo-zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Szklanego, którego centrala mieści się w Piotrkowie, informuje o dobrych osiągnięciach prowadonych przez nie hut w miesiącu wrześniu. I tak w zakresie produkcji szyb średnia wydajność wyniosła 156 proc. przewidzianych norm, co stanowi w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrost o 17 proc. W stosunku zaś do średniej wydajności przedwojennej osiągnięto nadwyżkę 10 proc.

Huty białoszklarskie poszły jeszcze dalej naprzód, osiągając 186 proc. przewidzianych norm, co stanowi wzrost wydajności o 8,5 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim. Huty te przekroczyły o 39 proc. średnią wydajność przedwojenną. W pracy swej na pierwszym miejscu trzeci miesiąc z kolei kroczy huta „Hortensja" w Piotrkpwie, która osiągnęła w wykonaniu 194 proc. wyznaczonego planu. Jest to ta sama huta, która bohatersko zapisała się w historii ruchu robotniczego jednym z pierwszych w Polsce przed wrześniowej strajkiem polskim. Na drugim miejscu kroczy huta siemianowicka, która osiągnęła 193,7 proc. planu. Warsztat ob. Stefańskiego i Trojana, który wykonał plan w 272 proc. W Siemianowicach zaś kroczy na czele warsztat ob. Filipowicza ze 197 proc. osiągniętego planu.

Huty butelkowe osiągnęły we wrześniu średnią wydajność 140,6 proc., co stanowi wzrost o 7 proc. w stosunku do miesiąca sierpnia, ale jeszcze nie osiąga wysokości produkcji przedwojennej. W tej kategorii pierwsze miejsce zdobyła huta „Feniks" w Piotrkowie, która wykonała plan 169 proc. i huta „Stradom" w Częstochowie — 154 proc.

W Olsztynie rozwija się przemysł rybny

WARSZAWA (PAP). Olsztyn, mimo wielkich trudności gospodarczych i minimalnych pomocy finansowych, jest miastem, które może poszczycić się na przestrzeni kilkumiesięcznej gospodarki, zrównoważonym budżetem. Miasto uruchomiło własnymi środkami i z własnej inicjatywy, szereg zakładów przemysłowych.

Na plan pierwszy wysuwa się przemysł rybny. Zostało stworzone miejskie przedsiębiorstwo rybne p. f. „Rybel", dymią już piece wędzarni, wydajność której sięga 5 ton dziennie. Na ukończeniu jest fabryka konserw rybnych. W związku z tym, nastąpiła już wydatna obniżka cen na rolnym rynku na produkty rybne.

Przy wybitnym poparciu miasta, powstało Mazurskie Zrzeszenie Chemiczne, które uruchomiło fabrykę mydła, musztardy, octu, kwaszonej kapusty, młyn i w stadium końcowej organizacji jest wielki browar oraz fabryka sody krystalicznej.

Brak prądu utrudnia młóckę zboża

NOWOGARD (PAP). Powiat Nowogardzki należy do niemal całkowicie zelektryfikowanych powiatów Pomorza Zachodniego. Brak prądu, który odczuwa się obecnie na skutek zniszczeń wojennych miejscowych elektrowni, stanowi poważne utrudnienie w pracy w zakresie rolnictwa i przemysłu na terenie powiatu. Władze lokalne wszczęły obecnie starania o zaopatrzenie powiatów w prąd elektryczny.

Premie za odstawione świadczenia

POZNAŃ (PAP). Następujące gromady w woj. poznańskim otrzymały premie za odstawione świadczenia: gromada Płużyna, pow. Leszno — 500 kg cukru, gr. Celestynów, pow. Gostyń — 500 kg cukru, gr. Jarzyniec pow. Wolsztyn — 500 kg cukru, maj. Kamieniec, pow. Kościan — 200 kg cukru, gr. Tekarów, pow. Jarocin — 300 kg cukru, gr. Wymysłów, pow. Chodzież — 200 kg. cukru, gr. Niemiastowice, pow. Wągrowiec — 100 kg cukru, maj. Sierniki, pow. Wagrowiec — 100 kg cukru, gm. miejska Golańcz, pow. Wągrowiec — 100 kg cukru, gr. Grochowska Księże, pow. Żnin — 200 kg cukru, gr. Białykał, pow.

Egzaminy na rzemieślników

SOSNOWIEC (PAP). Związek Cechów w Sosnowcu organizuje 2-miesięczny kurs mistrzowski dla rzemieślników, ubiegających się o tytuł mistrza. Jednocześnie Izba Rzemieślnicza przeprowadza egzaminy czeladnicze i mistrzowskie.

WIELKI KONCERT CHOPINOWSKI W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W najbliższy piątek 2 listopada usłyszymy dwóch świetnych pianistów polskich, Stanisława Szpinalskiego oraz laureata konkursu chopinowskiego, Jana Ekiera.

W programie obydwa koncerty fortepianowe Chopina.

Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Kiedy ruszą wszystkie maszyny
w łódzkich fabrykach słodyczy

„PALERMO"

Każda fabryka posiada swój charakterystyczny zapach.

To też wchodząc do fabryki cukierków poznajemy odrazu, że przyrządza się tutaj coś smacznego.

W fabryce „Palermo", która jest placówką „Społem", lśni wszystko od czystości, począwszy od biało ubranych „kucharzy" i ich pomocników, aż po wykładane kaflami ściany.

Zgrabne ręce pracowników, którzy gotują, mieszają, przewracają i klepią masę cukierniczą, uzupełniają precyzyjne maszyny.

Produkcja dzienna dochodzi do 500 kg cukierków i od 50 — 100 kg pieczywa: tortów, ciastek i herbatników, zależnie od zapotrzebowania miasta. Cukierki przeznaczone są na kartki dla dzieci, pieczywo rozwożone własnym transportem do sklepów spółdzielczych i dostarczane do „Powszechnej" — nowej kawiarni spółdzielczej w Łodzi.

Jeden tylko dział nie pracuje — dział wyrobu czekolady. Raz tylko zawarczały maszyny, gdy kierownictwo fabryki chciało sprawdzić, czy są w dobrym stanie. Wszystkie pracowały sprawnie. Obecnie stoją bezczynne z powodu braku surowca.

W fabryce zatrudnionych jest 56 pracowników. Niektórzy z nich to starzy, przedwojenni robotnicy, pierwszorzędni fachowcy. Oprócz maszynowego zawijania cukierków praktykuje się i zawijanie ręczne. Początkowo „zawijaczki" miały stawkę dzienną. Ponieważ jednak wiele z nich wybijało się, a inne pracowały zbyt powoli, system ten został zmieniony na akordowy. Różnica sprawności rąk kobiecych wyraża się czasem i w dwudziestu kilogramach dziennie.

Robotnicy korzystają z bezpłatnej stołówki. Obiady smaczne, składające się z dwóch lub trzech dań. Oprócz pensji pracownicy otrzymują urzędowy deputat spółdzielczy w naturze lub równowartości pieniężnej.

Fabryka, która przez pierwsze dwa miesiące pracowała deficytowo, obecnie przynosi zyski.

„ZŁOTY RAJ"

Przy uruchomianiu fabryki cukierków „Złoty Raj" odrazu natrafiono na znaczne trudności. Niemcy pozostawili fabrykę w stanie zniszczenia. Nie było nawet wody. Jest nie do pomyślenia, aby jakakolwiek fabryka pracowała bez wody, a tymbardziej fabryka cukierków, gdzie ciągle trzeba myć ręce, zmywać podłogi itd.

Wielkie hale mogłyby pomieścić o wiele więcej niż trzydziestu pracowników i produkować o wiele więcej, gdyby fabryka otrzymywała większe przydziały cukru. Jeżeli fabryka nie otrzyma w najbliższym czasie nowego transportu — będzie trzeba, wobec całkowitego wyczerpania zapasów — zredukować dwie trzecie pracowników.

I tu widzimy białe fartuchy i białe czepeczki. Palce tak szybko pracują, że wzrok obcego ledwo może nadążyć za ich ruchem.

Fabryka produkuje od 200 do 270 kg. cukierków dziennie, przeznaczonych na przydział kartkowy. „Złoty Raj" jest fabryką Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego na okręg łódzko - kielecki.

Pracownicy prócz pensji otrzymują deputat w postaci marmolady i cukierków. Robotnicy zaoponowali przeciwko utworzeniu stołówki, wolą prowiant suchy, do śniadania dostają słodkę kawę. Obecnie każdy otrzymał 40 kg kartofli.

Na jednym z pięter panuje cisza. Maszyny - olbrzymy patrzą na nas z niemym wyrzutem. Wszystko jest przygotowane do wyrobu czekolady. Nie ma jednak surowca, któryby przywrócił maszynom ich żywotność.

„ARKADIA"

I tu wre praca nieprzerwanego wyścigu rąk ludzkich i maszyn. Cukierki, landrynki różnych form i barw zaścielają stoły i zapełniają pudełka.

Czysto, ciepło i jasno.

W fabryce pracuje 40 robotników i robotnic. Wszyscy są z pracy zadowoleni. W jednej z sal robotnica wskazuje na segregującą obok niej cukierki młodą dziewczynę.

— Moja córka mi pomaga — mówi — ja już pracuję w tej fabryce przeszło dwadzieścia lat.

W „Arkadii" pracownicy także nie chcieli uruchomić stołówki. Wolą otrzymywać prowiant suchy i deputaty.

„Arkadia" 80 proc. swej produkcji przekazuje Ministerstwu Aprowizacji, 20 proc. idzie na wolny rynek.

Tutaj maszyny „czekoladowe" nie stoją bez ruchu i mamy możność przypatrzeć się jakie kolejne fazy przechodzi ziarno kakaowe, aby wkońcu stać się smaczną czekoladą. Fabryka produkuje czekoladę w tabliczkach na zamówienie z powierzonego surowca.

***

Niechętnie przerywamy wędrówkę po fabrykach słodyczy. Upojone zapachami marzymy... Kiedy otrzymywać będziemy na kartki te wszystkie przysmaki, kiedy ceny słodyczy będą bardziej przystępne... Kiedy zawarczą wszystkie maszyny, a dzieci przestaną przylepiać noski do szyb wystawowych, patrząc na stosy cukierków i tabliczek czekolady, których smak znają często tylko z opowiadań...

D. i W.

Co dają na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaję do wiadomości, że na miesiąc październik sprzedawane będą na karty żywnościowe w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

Mąka pszenna w cenie zł. 2.55 za 1 kg.
Kat. „W" na odcinek Nr 11 po 0,5 kg.
Kat. II na odcinek Nr 11 po 1,— kg.
Kat. I R na odcinek Nr 11 po 0,6 kg.

Mąka żytnia pytlowa 70% w cenie zł. 1.85 za 1 kg
Kat. III na odcinek Nr 11 po 1,— kg.

Śliwki suszone w cenie zł. 20.55 za 1 kg.
Kat. „W" na odcinek Nr 16 po 0,15 kg.
Kat. II na odcinek Nr 16 po 0,5 kg.
Kat. III na odcinek Nr 16 po 0,35 kg.
Kat. I R na odcinek Nr 16 po 0,5 kg.

Sól biała w cenie zł. 3.30 za 1 kg.
Kat. II na odcinek Nr 21 po 0,2 kg.
Kat. III na odcinek Nr 21 po 0,1 kg.
Kat. I R na odcinek Nr 21 po 0,15 kg.

Sól szara w cenie zł. 2.20 na 1 kg.
Kat. II na odcinek Nr 26 po 0,2 kg.
Kat. III na odcinek Nr 26 po 0,1 kg.
Kat. I R na odcinek Nr 26 po 0,15 kg.

Mydło do prania w cenie zł. 8.30 za 1 kg.
Kat. II na odcinek Nr 7 po 0,2 kg.

Zapałki w cenie zł. 0,65 za 1 pudełko.
Kat. „W" na odcinek Nr 12 po 1 pudełku
Kat. II na odcinek Nr 12 po 1 pudełku
Kat. I R na odcinek Nr 12 po 1 pudełku

Proszek do prania w cenie zł. 4.— za 1 kg.
Kat. „W" na odcinek Nr 21 po 0,25 kg.

Fasola w cenie zł. 1.70 za 1 kg.
Kat. „D 6" na odcinek Nr 1 po 0,75 kg.
Kat. „D 7-12" na odcinek Nr 1 po 0,75 kg.

Mleko skondensowane (słodzone) w cenie zł. 6.20 za puszkę.
Kat. „D 6" na odcinek Nr 6 po 1 puszce
Kat. „D 7-12" na odcinek Nr 6 po 1 puszce

Miód sztuczny w cenie zł. 14.70 za 1 kg.
Kat „D 7-12" na odcinek Nr 11 po 0,5 kg.
Kat. „D 6" na odcinek Nr 11 po 0,5 kg.

Czekolada w cenie zł. 4.— za 1 tabliczkę.
Kat. „D 7-12" na odcinek Nr 16 po 1 tabliczce
Kat. „D "6 na odcinek Nr 16 po 1 tabliczce

Śledzie solone w cenie zł. 8.30 za 1 kg.
Kat. „W" na odcinek Nr 17 po 0,25 kg.
Kat. II na odcinek Nr 17 po 0,75 kg.
Kat. III na odcinek Nr 17 po 0,5 kg.
Kat. I R na odcinek Nr 17 po 0,5 kg.

P. P. S. w dniu Święta Poległych

W związku z obchodem „Święta Poległych" Polska Partia Socjalistyczna, Organizacja Młodzieży TUR, Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych i robotnicze kluby sportowe wezmą zorganizowany udział w uroczystości, która odbędzie się na grobach straconych bohaterów z 1905 roku.

Członkowie poszczególnych dzielnic i kół ffabrycznych PPS oraz wszystkich wyżej wymienionych organizacji - zbiorą się w dniu 1 listopada o godz. 17 w lokalu dz. Koziny (Letnia 3 5), skąd wymaszerują na Polesie Konstantynowskie.

***

Polska Partia Socjalistyczna wzywa łódzkie społeczeństwo do tłumnego udziału w uroczystościach, które odbędą się w dniu 1 listopada o godzinie 11 przed południem w Parku Poniatowskiego przy grobach poległych żołnierzy Armii Polskiej i Armii Czerwonej i na cmentarzu w Radogoszczu oraz w uroczystości, która o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na Polesiu Konstantynowskim, przy grobach tych, którzy walczyli o Wolność i Socjalizm.

Wojewódzki Komitet PPS

Program uroczystości

Czwartek, 1 listopada 1945 r.:

Godz. 9 – złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza przed Katedrą przez Władz, poczty sztandarowe i delegacje Partii Politycznych, Organizacji i Związków.

Godz. 11 – Msza Św. polowa na cmentarzu w Radogoszczu przy grobach spalonych przez Niemców więźniów Radogoszcza.

Godz 11 – złożenie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego.

Godz. 12 – pochód ludności żydowskiej na cmentarz żydowski, nabożeństwo i złożenie wieńców.

Godz. 17 – zbiórka na placu Wolności i przemarsz ul. 11-go Listopada na Polesie Konstantynowskie.

Godz. 18 – zapalenie zniczów i Apel Poległych przy grobach na Polesiu.

Piątek, 2 listopada 1945 r.:

Godz. 10 Msza Św. za poległych w kościele Garnizonowym WP ul. Piotrkowska 4. Po Mszy wymarsz na cmentarz wojskowy na Dołach.

Godz. 12 – Msza żałobna przy grobach poległych żołnierzy.

Godz. 18 – akademie żałobne w Teatrze Wojska Polskiego ul. Cegielniana Nr 27, w Teatrze „Gong" ul. Kilińskiego 124, w Teatrze Powszechnym TUR ul. 11-go Listopada Nr 21, Robotniczym Domu Kultury ul. Piotrkowska Nr 243.

Lokale rozrywkowe, teatry i kina w dniu 1 listopada będą nieczynne.

Na grobach bojowników 1905 — 1918

W dniu 1 listopada rb o godz. 10 rano złożony zostanie przez Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Łodzi wieniec na grobach poległym bojownikom rewolucji z okresu 1905–1918 na Polesiu Konstantynowskim.

Trzy dni świąt w szkołach

Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego podaje do wiadomości nauczycieli i młodzieży, że dni 1, 2 i 3 listopada, będą wolne od zajęć szkolnych.

„Pan Jowialski" w Teatrze Powszechnym

W przyszłym tygodniu odbędzie się inauguracja sezonu w Teatrze Powszechnym TUR. Pracować w nim będzie w ścisłym porozumieniu z dyrekcją tej sceny Zespół Artystyczny Teatru Wojska Polskiego. Na otwarcie wystawiona będzie komedia Fredry „Pan Jowialski".

Balet Parnella w Łodzi

W sobotę 3 listopada o godz. 17-ej w niedzielę 4 listopada o godz. 12-ej, w poniedziałek 5-go o godz. 17 i 20-ej odbędą się w Łodzi występy gościnne doskonałego zespołu baletowego Feliksa Parnela.

Zebranie Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W dniu 3 listopada br. o godzinie 15-ej odbędzie się w sali Domu Zw. Zaw. ul. Strzelecka 2, zebranie organizacyjne pracowników Związków Zawodowych Polskiego Czerwonego Krzyża, Stronnictw Politycznych, Komitetów Opieki Społecznej TUR, ZWM, ZMD, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Harcerstwa, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Ligi Morskiej, Polskiego Zw. Zachodniego, Kom. Żydów Polskich, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci itp.,

Na koszulki dla sierot

Robotnicy Przedsiębiorstwa Budowlano-Drogowego „Wisła" pod zarządem państwowym (Senatorska 21) na zebraniu odbytym 14 bm. postanowili jednogłośnie przekazać 8 m materiału koszulowego (który pozostał po rozdzieleniu premii) dla Domu Sierót (Szosa Pabianicka 65).

W piątek posiedzenie lekarskie

W piątek dnia 2 listopada 1945 r. o godz. 18 30 odbędzie się w sali wykładowej PZH przy ul. Wodnej 40 posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Dr J. Ostrowska-Gawińska i Dr J. Laskowski. Przypadek ostrego żółtego zaniku wątroby. 3 Prof. Dr J. Rutkowski. Choroba raka w świetle nowych badań.

Red... D–0282? ...Drukarni Nr 4 Spółdzielni „Czytelnik". Łódź, Żwirki 9